

DARIUSZ ŁUKASIEWICZ

Polska Akademia Nauk, Instytut Historii

ORCID 0000-0003-4442-6372

Adam Skałkowski (1877–1951) w sporze o Tadeusza Kościuszkę

Adam Skałkowski (1877–1951) in the Dispute over Tadeusz Kościuszko

Abstract

This article is devoted to a dispute over the figure of the leading national hero of Polish history at the turn of the nineteenth century, Tadeusz Kościuszko. It took place in connection with the publication in 1924 of a scandalising biography of the 1794 insurrection's leader by a university historian from Poznań, Adam Skałkowski. It contained harsh criticism of Kościuszko, particularly regarding his military and political qualifications. The historian regarded Kościuszko's social views as modern but irrelevant to the war situation. The discussion culminated at the Fourth Congress of Polish Historians in Poznań in 1925, and continued at the Fifth Congress of Historians in Warsaw in 1930. This notorious row went well beyond the world of academia and was reflected in the form of comments in leading press titles and in the public sphere, as well as threats against the author. It is not true, as is sometimes claimed, that Skałkowski met with unanimous condemnation by the historical community. I refer to a discussion on the subject in which the most prominent Polish historians of the time participated: Marcei Handelsman, Władysław Konopczyński, and Marian Kukiel. Korzon's interpretation created a contrast between the extremely positive assessment of Kościuszko and the negative assessment of Napoleon, the last king of Poland and General Jan Henryk Dąbrowski. These assessments were questioned not only by Adam Skałkowski but also, for example, by Marcei Handelsman.

Słowa kluczowe: Tadeusz Kościuszko, bohater narodowy, święta narodowe, szkoła krakowska, insurekcja 1794 r.

Keywords: Tadeusz Kościuszko, national hero, national holidays, Kraków school in historiography, 1794 Insurrection

Ponad sto lat temu, w 1924 r., ukazała się w Poznaniu niewielka książeczka wybitnego profesora Adama Skałkowskiego, pt. *Kościuszko w świetle najnowszych badań*, wznowiona w 1991 r. (z moim wstępem). Pierwsze wydanie opublikowane zostało

w niewielkim nakładzie w stworzonej przez historyka serii naukowych biografii „Życiorysy zasłużonych Polaków wieku XVIII i XIX w.” Warto przypomnieć prace i poglądy głośnego ucznia Szymona Askenazego na temat naczelnika insurekcji 1794 r. oraz jego ataki na legendę Tadeusza Kościuszki. Wspomniana książeczka stanowi syntezę poglądów krytycznych wobec Naczelnika przede wszystkim w odniesieniu do jego działalności militarnej i politycznej. Prace społeczna i reformatorska oraz inżynierska w obliczu działań wojennych i powstania uznane zostały za może chwalebne, ale pozbawione znaczenia. Skałkowski, co sam przyznawał, w swoich poglądach zbliżał się coraz bardziej do szkoły krakowskiej i Michała Bobrzyńskiego, którego stosunek do Kościuszki był równie krytyczny, jednak przecież już Askenazy uważał go za marnego wodza i polityka¹.

Adam Skałkowski to badacz, którego wkład w historiografię i myślenie historyczne jest bardzo znaczący; klasyk historiografii. Obeznany z europejskimi archiwami, na podstawie zbiorów paryskich samodzielnie przygotował i wydał pięciotomową edycję korespondencji księcia Józefa Poniatowskiego z Francją, trzytomowe archiwum Józefa Wybickiego, a osobno rozmaite pamiętniki, polskie dokumenty z wyprawy Napoleona do Egiptu w 1798 r. i z insurekcji 1794 r. Oprócz edycji źródłowych nie brakowało syntez: uczestniczył w pracach nad renomowanym wydawnictwem *Polska, jej dzieje i kultura* (t. 2, Warszawa 1930, rozdz. XX–XXXI), w którym obszernie i pochlebnie scharakteryzował panowanie Stanisława Augusta Poniatowskiego. W tomie 6 *Wielkiej Historii Powszechnej*, wydanej nakładem Księgarni Wydawniczej Trzaski, Everta i Michalskiego w 1936 r., poznański historyk pisał o przełomie w historii Europy Wschodniej w latach 1788–1795 (s. 177–223). Jego imponujący dorobek obejmuje również opracowania pamiętników i monografie: m.in. biografię Jana Henryka Dąbrowskiego do 1795 r., biografię księcia Józefa Poniatowskiego, książki o Legionach Polskich we Włoszech i Polakach na San Domingo, o insurekcji 1794 r., trzytomowe dzieło o losach margrabiego Aleksandra Wielopolskiego, niewielkie biografie Józefa Wybickiego i wiele innych oraz bardzo liczne artykuły w czasopismach naukowych i hasła do *Polskiego słownika biograficznego*, którym kierował w Poznaniu pod nadzorem Władysława Konopczyńskiego z Krakowa, szefującego całemu przedsięwzięciu słownikowemu. Zapoczątkował też w naszej historiografii, kierując w tę stronę swoich uczniów, publikacje o historii pracy organicznej, oparte na archiwach ziemiańskich. W sumie setki publikacji. W PRL-u traktowane były wrogo, a wznawiać je zaczęto po roku 1989.

¹ Podobne stanowisko jak Skałkowski prezentował też Michał Bobrzyński: J. Maternicki, *Spór o Kościuszkę*, „Przegląd Humanistyczny”, 1, 1975, s. 76.

KORZON KONTRA SKAŁKOWSKI

Prace Skałkowskiego nad Kościuszką wpisują się w polskie spory o bohaterów narodowych, w walki z ich białymi i czarnymi legendami². Wystąpienie przeciwko komuś było zarazem często opowiedzeniem się za kimś innym. Tadeusz Korzon (1839–1918) łączył uwielbienie dla Naczelnika z hiperkrytycznym stosunkiem do Dąbrowskiego, odwrotnie zaś Skałkowski, który wysoko oceniał też księcia Józefa Poniatowskiego, a najbardziej starał się walczyć z czarnymi legendami Stanisława Augusta Poniatowskiego i Aleksandra Wielopolskiego, profilując ich w „narracji niepodległościowej” na przeciwników samobójczych powstań narodowych i zwolenników pracy organicznej.

W ówczesnej Polsce obowiązywała optymistyczna ocena Kościuszki autorstwa Korzona, autora kanonicznej biografii z 1894 r. Diagnoza ta korespondowała z legendą i kultem Naczelnika i go umacniała³. Spośród bohaterów historycznych najbardziej bajkowe i legendarne rysy pojawiały się właśnie w wizerunku historycznym Kościuszki, bo też największe były jego sława i kult. Mówiło się o nim świecki święty, wyniesiony na ołtarze, pojawiały się też jego religijne apoteozy⁴. Najważniejszym apologetą był właśnie historyk warszawski Korzon. Na ten czas przypadała setna rocznica insurekcji i niesłychanie silne emocje społeczne jej towarzyszyły, tym bardziej że coraz mocniej oddalało się zniechęcenie po klęsce 1863 r. Nie tylko endecja podkreślała solidaryzm Kościuszki⁵. Był wówczas czołowym bohaterem Polaków. Rocznicę uświetniały msze, kazania, odczyty, publikacje, manifestacje, spektakle, pokazy dzieł malarskich poświęconych Naczelnikowi⁶.

Z okazji setnej rocznicy insurekcji Muzeum Polskie w Rapperswilu zaproponowało Korzonowi, że sfinansuje album poświęcony Naczelnikowi, do którego ten historyk napisze wstęp. Ostatecznie wynikła z tego obszerna biografia. Wysłano rozpoznawczą deputację, aby wysondować, czy Korzon jest dostatecznie patriotą i co myśli o Naczelniku. „Im kwieściściej dr Rutkowski mówił przenośniami i domyślnikami, tym mniej czcigodny profesor rozumiał, czego od niego chcą. Odpowiadał z właściwą mu skromnością, zaznaczał jakie odkrycia porobił w dziejach Kościuszki”⁷. Tak więc za tym wszystkim stał gdzieś cel polityczny i propagandowy. Stefan Żeromski

² M. Micińska, *Miedzy Królem Duchem a mieszczaninem. Obraz bohatera narodowego w piśmiennictwie polskim przelomu XIX i XX wieku (1890–1914)*, Wrocław 1995; G. Zalejko, *Biografistyka historyczna – zarys ewolucji gatunku*, „Historyka”, 18, 1988, s. 37–56; A. Kijowski, *O dobrym Naczelniku i niezłomnym Rycerzu*, Kraków 1984.

³ T. Korzon, *Kościuszko. Życiorys z dokumentów wysnuty*, Kraków 1894; J. Kolbuszewska, *Tadeusz Korzon (1839–1918). Miedzy codziennością, nauką, a służbą narodowi*, Łódź 2011.

⁴ S. Bratkowski, *Z czym do nieśmiertelności*, Katowice 1977, s. 5.

⁵ A.F. Grabski, *W kręgu kultu Naczelnika. Rapperswilskie inicjatywy kościuszkowskie (1894–1897)*, Warszawa 1981, s. 26.

⁶ Tamże, s. 26.

⁷ Tamże, s. 39.

był tą sytuacją oburzony. Jak do tego doszło – oceniał Żeromski – że dr Rutkowski, czyli „ostatni szubrawiec, pogardzony przez kraj”, cenzurował patriotyzm Korzona⁸. Pojawili się jednak i inni przeciwnicy powierzenia pisania biografii Naczelnika Korzonowi – byli batignolczycy: Wacław Gasztowtt i Bolesław Rubach, obaj z Ligi Polskiej, i jeszcze inne osoby wątpiące, czy Korzon przedstawi Kościuszkę w „wystarczająco korzystnym świetle”⁹.

Mimo swojej bardzo krytycznej oceny Skałkowski podkreślał niezwykłą wartość pracy autora *Wewnętrznych dziejów Polski za Stanisława Augusta*: „Korzon w życiorysie Naczelnika z dokumentów wysnutym zwiastował radosną nowinę obfitości źródeł, dzięki którym mógł śledzić losy rodziny Kościuszków-Siechnowickich od ich protoplasty z początku XVI wieku. W późniejszych zawieruchach dziejowych źródła te uległy (przynajmniej przeważna ich część) zatracie”¹⁰. Laurce towarzyszyła więc wielka obfitość nowych źródeł, zwłaszcza dotyczących życia rodzinnego.

Po rocznicy 1894 r. obchody 1917 r. wsparły wzmożenie dewocyjnych emocji wokół twórcy Uniwersału połanieckiego¹¹. Autor *O kokardę* już w 1917 r. przedstawiał wykłady powszechne na Uniwersytecie Lwowskim, kiedy to krytycznie podjął temat życia prywatnego Kościuszki. Przewodniczący imprezie profesor Cieszyński podziękował mu za pierwszy wykład, ale profesor Romer kolejne zawiesił. Podsumowaniem atmosfery obchodów była symboliczna „beatyfikacja” i „apoteoza” Kościuszki w jawnie apologetycznej książce Feliksa Konecznego z 1917 r.¹² Czytamy tu niezmiernie pochlebne tezy, że bohater polski był zawsze szlachetny, pełen ofiarności, poświęceń i cnoty; „nam nie znana wielkość zbrodnicza” – pisał Koneczny¹³. Ten świecki proces kanonizacyjny, przeprowadzony nieznośnie dydaktyczną stylizacją, przerwał nieprzyjemnie Skałkowski w bardzo krytycznej recenzji książki w „Kwartalniku Historycznym”, gdzie podsumował ją wyraziście jako „żywoty świętych”, które zresztą Koneczny również napisał¹⁴. Nie bez racji zauważył, że jedyną funkcją tej laurki może być uświetnianie obchodów rocznicowych i pełnienie podręcznikowej roli przykładu legendy Naczelnika w Polsce. Koneczny całkowicie rozgrzeszył Kościuszkę z odrzucenia władzy z rąk Napoleona, dowodząc, że Korsykanin niczego nie zapewniał, nie obiecywał i że Polska stała się francuskim obozem wojskowym, z czego nic nie mieliśmy. Mijało się to z prawdą.

⁸ Tamże, s. 40.

⁹ Tamże, s. 40.

¹⁰ A. Skałkowski, Brat i stryjeczny imiennik Kościuszki, Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu (dalej: BUP), rkps, sygn. 45 II/2, k. 22.

¹¹ M. Micińska, *Gołąb i Orzeł. Obchody rocznic kościuszkowskich w latach 1894 i 1917*, Warszawa 1997.

¹² F. Koneczny, *Tadeusz Kościuszko. Na setną rocznicę zgonu Naczelnika. Życie, czyny, duch*, Poznań 1922.

¹³ Tamże, s. 8.

¹⁴ A. Skałkowski, *Rec. Feliks Koneczny, Tadeusz Kościuszko. Na setną rocznicę zgonu Naczelnika. Życie, czyny, duch*, Poznań 1917, „Kwartalnik Historyczny”, 31, 1917, s. 525–537; A. Zahorski, *Z dziejów legendy napoleońskiej w Polsce*, Warszawa 1971, s. 138–139.

Korzon był z kolei wielkim przeciwnikiem Dąbrowskiego, całej opcji legionej i napoleońskiej. Uważał ją mylnie za „najemników”, Dąbrowskiego za „kon-dotiera”, związanie sprawy polskiej z napoleońską za ciężki błąd i zdradę, „nieobeznanie dyplomacją”, a nawet „odziedziczoną po przodkach chorobę umysłową”¹⁵. Już w recenzji książki Skalkowskiego o Dąbrowskim z 1904 r. narzekał Korzon, że Dąbrowski bardzo zwlekał z zaciągnięciem się do polskiej armii w czasach Sejmu Wielkiego, co w podejrzanym świetle stawiało jego patriotyzm. Inni się zapisali, a on jeszcze nie. W polskość Jana Henryka mocno powątpiewał, dziwiąc się, że autobiografię dla swych dzieci napisał po niemiecku. „Mowa prawie wyłącznie niemieckich dokumentów po nim pozostałych jest «przykra dla serca polskiego»” – dowodził dziecinnie Korzon, po czym ubolewał: „przez matkę miał w żyłach krew niemiecką i polską, a od 7-go roku życia miał przysyłanego nauczyciela z Saksonii, Niemca”¹⁶. Potem nastąpiła dalsza niemiecka nauka i służba. Korzon ze zgrozą dochodził do wniosku, że twórca Legionów w dzieciństwie w ogóle Polską się nie interesował. Udział w komisji zajmującej się przed insurekcją redukcją polskiej armii, i to razem z powieszonym później podczas insurekcji zdrajcą Piotrem Ożarowskim, jest kolejnym przypieczętowaniem złej reputacji Dąbrowskiego. Korzon oceniał generała druzgocąco, jako karierowicza, który nie interesował się Sejmem Czteroletnim, Konstytucją 3 maja, wojną 1792 r., wiedział tylko, że darmo dostał szarżę wicebrygadiera od króla targowiczana i musi mu być wierny. W czasach napoleońskich znowu sprawował się nieodpowiednio. Inwektywy te w ogóle nie korespondowały z książkami Skalkowskiego ani z prawdą historyczną.

Już kilka lat wcześniej na Zjeździe Historyków Polskich w 1900 r. Korzon atakował Askenazego za apologetyczne wypowiedzi o Dąbrowskim. O co chodziło? Askenazy postulował wtedy opracowanie biografii Dąbrowskiego, którego uznał za wybitną postać, co spotkało się z atakiem Korzона. Autor *Wewnętrznych dziejów* nazywał legionistów „maniakami”, najemnikami splamionymi odstępstwem od Kościuszki i uważał, że powinni być sądzeni za zdradę i „skazani na karę główną”. Kiedy Askenazy bronił Napoleona, Dąbrowskiego i Legionów, autor *Wewnętrznych dziejów* zacierzawił się i odpowiedział, że czuje się „upokorzonym, zranionym, skaleczonym przez referenta” oraz że „nic z dzieła swego nie cofa, ani za błąd nie uznaje”. Reagował emocjonalnie i nieracjonalnie¹⁷, kpił, że nie sądzi, iż referent

¹⁵ T. Korzon, *Kościuszko*, s. 496–497.

¹⁶ Tenże, *Rec. Adam Skalkowski, Jan Henryk Dąbrowski, Cz. 1, 1755–1795, Kraków 1904*, w: tenże, *Listy otwarte, mowy, rozprawy, rozbiory*, t. 4, Warszawa 1916, s. 104–105. Wiemy przecież, że ówczesne elity miały w ogóle charakter kosmopolityczny i książę Józef język francuski znał lepiej od polskiego.

¹⁷ A. Skalkowski, *Brat i stryjeczny imiennik*, k. 22; T. Korzon, *Rec. Adam Skalkowski, Jan Henryk Dąbrowski, Cz. 1*, s. 101–102; tenże, *Rec. Adam Skalkowski, O kokardę legionów, Lwów 1912*, w: tenże, *Listy otwarte*, t. 4, Warszawa–Lublin–Łódź 1916, s. 115–134; tenże, *Na Zjeździe historyków w Krakowie przeciwko referatowi profesora Askenazego o generale Dąbrowskim*, w: tenże, *Listy otwarte*, t. 1, Warszawa 1915, s. 82–84.

„uległ zahipnotyzowaniu pod wrażeniem świecącej i świetnej postaci Napoleona”, a rzekomo „najświeższe badania francuskie wydały bardzo ujemny bilans działalności genialnego Korsykanina”. „Napoleon nie kochał Francji i nie kochał Polski” – orzekał emocjonalnie Korzon¹⁸.

Historyk ten miał też poważne zastrzeżenia do księcia Józefa Poniatowskiego, natomiast każdy atak na wodza insurekcji odbierał bardzo osobiście. Obietnice Bonapartego dawane Polakom były dla Korzona ułudą, a on sam tyranem. Ten wrogi stosunek wyklarował się po Leoben w 1801 r., kiedy Kościuszkę uznał, że Polacy zostali zdradzeni, a Dąbrowski – że należy czekać na nadarzącą się okazję¹⁹. Sam Jan Henryk w pamiętniku napisał, że musiał odpowiadać na rozmaite infantylne oskarżenia, iż Legiony powstały dla zysku oraz rekrutowane były ze zbiegów i najemników²⁰. Korzon następnie rację przyznawał Naczelnikowi, który odrzucił propozycję współpracy złożoną mu przez Napoleona²¹, a później obietnice cesarskie z 1806 r. uznał za „ułudne”²². Dąbrowski i Wybicki oraz książę Józef mieli być głupcami, którzy skwapliwie wykonywali polecenia, nie stawiając żądań, natomiast Napoleon za głupca uważał Kościuszkę, ponieważ ten jego propozycje odrzucił. Książkę Skalkowskiego o Dąbrowskim i Legionach z 1912 r. Korzon ocenił jako opowiadanie się po stronie Napoleona i atak na Kościuszkę. Orzekł, że Skalkowski, podobnie jak Askenazy, dał się uwieść legendzie napoleońskiej²³. Korzon atakował, że pozbawione po 1801 r. zajęcia „legiony obrócone zostały do stanu pierwiastkowego ubóstwa”, ich wódz pozostał „bez konia, siodła i bez wszystkiego”, legie przemianowano na francuskie półbrygady i z francuskimi znakami, a Dąbrowski trwał nadal bez sensu przy Bonapartem, „choć żadnych już nie miał złudzeń, że Polska odżyje”. W ten sposób stawał się Dąbrowski „kondotierem”, „awanturnikiem poszukującym gdziekolwiek żołdu dla swej najemniczej kupy”. Po tych działaniach na San Domingo pozostało 5250 mogił bez nagrobków²⁴. Dąbrowski zdradziecko przyjął rozkazy cesarza Francuzów, gdy w 1806 r. powinien opowiedzieć się za Kościuszką. W następstwie tego Napoleon Polaków jedynie wykorzystał.

Widać teraz jasno, że narracja Skalkowskiego o Kościuszcze rozwijała się w zwarciu z wielbicielami Naczelnika i miała charakter polemiczny. Kształtowała się w ostrej opozycji do nieco dydaktycznej i pomnikowej narracji Korzona, piszącego ku pokrzepieniu serc. Była jednocześnie częścią poglądów ucznia Askenazego na samobójcze

¹⁸ T. Korzon, *Na Zjeździe historyków*, s. 83.

¹⁹ Tenże, *Kościuszkę*, s. 496–497.

²⁰ *Jenerała Jana Henryka Dąbrowskiego Pamiętnik wojskowy legionów polskich we Włoszech*, Poznań 1864, s. 7.

²¹ A. Zahorski, *Spór o Napoleona we Francji i w Polsce*, Warszawa 1974, s. 101–102; tenże, *Z dziejów*, s. 108–109, 122; A.F. Grabski, *W kręgu kultu Naczelnika*, s. 85–86.

²² T. Korzon, *Kościuszkę*, s. 519.

²³ W. Sobieski, *Spór o Kościuszkę*, nadbitka z „Przeglądu Wszechpolskiego”, 1925, s. 459–461; T. Korzon, *Listy otwarte*, t. 4, s. 101–115.

²⁴ T. Korzon, *Rec. Adam Skalkowski, O kokardę legionów*, s. 128–129.

powstania narodowe, pracę organiczną, bohaterów narodowych tej epoki i na nią samą. Skałkowski opowiadał się po stronie Dąbrowskiego, Poniatowskiego i Napoleona, a więc przeciw Kościuszcze. Marceli Handelsman komentował atakujące Korzona wypowiedzi Skałkowskiego jako zbyt brutalne, chociaż przyznawał mu wiele racji: „Krytycyzm w stosunku do apologetycznego portretu Naczelnika, przedstawionego na kartach dzieła Korzona, pod piórem niektórych, nielicznych zresztą autorów, przekształcał się w swego rodzaju ostracyzm, a Kościuszkę z narodowego świętego, w antybohatera”²⁵. Chodziło oczywiście o Skałkowskiego. Andrzej F. Grabski pisał, że *Kościuszek w świetle nowszych badań* to legenda Korzona à rebours²⁶. Niesłychany krytycyzm historyka wobec Naczelnika miał głębsze i psychologiczne podglebie. Stała za tym i krzywda, i tragedia rodzinna Skałkowskich podczas rabacji 1846 r., i potem zawód, i rozczarowanie w 1863 r.²⁷

BIOGRAFIA Z 1924 ROKU

Po opublikowaniu wielu drobniejszych materiałów Skałkowski dojrzał do podsumowania krytycznego wizerunku Kościuszki, utrzymanego w duchu pesymizmu pozytywistycznego. W takich okolicznościach profesor poznańskiego uniwersytetu wydał wspomnianą broszurę *Kościuszek w świetle nowszych badań*. Publikacji naukowej towarzyszył jadowity tekst *Dwóch Kościuszków*, zaprezentowany w posiadającym ogromny nakład popularnym „Ilustrowanym Kuryerze Codziennym”²⁸ z 14 grudnia 1925 r., a więc tuż po zjeździe historyków, podpisany „dr WB”. Henryk Barycz był wówczas zachwycony książką poznańskiego historyka i w recenzji dla renomowanego „Kwartalnika Historycznego” napisał: „rozprawa Skałkowskiego stanowi w badaniach nad życiem i legendą kościuszkowską punkt zwrotny i przełomowy”²⁹. Kolega z seminarium Askenazego i znany historyk Janusz Iwaszkiewicz gratulował mu z Wilna, ale z pewnym przytykiem: „Bardzo wam dziękuję za piękną pracę o Kościuszcze, czytałem z wielkim zainteresowaniem. Sądzę, że nikt dotąd tak głęboko nie ujął tych zagadnień, nie odważono się ich krytycznie badać, powtarzając utarte sady. Czy znaliście rzecz Askenazego o Kościuszcze, którą potem wycofał z druku?”³⁰.

Warto pamiętać, że mówimy o czasach sojuszu polskiego z Francją, kiedy bardzo dobre notowania miała u nas opcja napoleońska, traktowana wprost jako modernizacyjna i proeuropejska, prowadząca do odbudowy Rzeczypospolitej przedrozbiorowej.

²⁵ Cyt. za: A.F. Grabski, *W kręgu kultu Naczelnika*, s. 87–89.

²⁶ Tamże, s. 88–89.

²⁷ Z. Fras, *Marceli Skałkowski*, w: PSB, 37, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 653–654; tenże, *Tadeusz Skałkowski*, w: PSB, 37, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 654–657.

²⁸ Był to wysokonakładowy dziennik – 250 tys. egzemplarzy, publikowany w Krakowie (1910–1939).

²⁹ H. Barycz, *Rec. Adam Skałkowski, Kościuszek w świetle nowszych badań, Poznań 1924*, „Kwartalnik Historyczny”, 1925, s. 552–553.

³⁰ Janusz Iwaszkiewicz do Adama Skałkowskiego, 1925, BUP, sygn. 36 IV, k. 531.

Generał Marian Kukiel w książce *Wojna 1812 roku* trafnie ocenił, że walczyły wówczas stare, feudalne, despotyczne monarchie z demokratyczną rewolucją francuską „pod wodzą Napoleona przewalającą się na Europę”. Stulecie śmierci Napoleona stało się w Polsce okazją do obchodów, jak wielkie święto narodowe³¹. Odrzucenie przez Naczelnika współpracy proponowanej przez Bonapartego dwa razy (1806, 1812) oraz przymilanie się do cara Aleksandra I powodowało, że propiśsudczykowski Skalkowski miał pewne wsparcie polityczne i wojskowe, co widać po stypendiach uzyskiwanych przez jego uczniów³². Linia dowodzenia historyka była jasna. Dwa razy tylko, w 1806 i 1918 r., mieliśmy szansę wybić się na niepodległość, zawsze z pomocą obcą i wojsk regularnych. W 1812 r. pewny sukces był prawie gwarantowany. Poznański profesor dowodził, że nie Polacy ponosili ofiary dla Francji, jak często twierdziło się u nas, ale odwrotnie. Wystarczy zestawić cyfrę strat Legionów we wszystkich bitwach we Włoszech i Niemczech oraz San Domingo z liczbą poległych i rannych z szeregów Wielkiej Armii pod Pruską Hławą. Księstwo Warszawskie kosztowało bardzo dużo³³.

Naczelnik prezentował stanowisko przeciwne do orientacji napoleońskiej, walki tylko własnymi siłami i na podstawie wezwania ludu do broni, co w naszych warunkach cywilizacyjnych poznański historyk całkowicie odrzucał jako nierealistyczne. Wzorowanie się na USA, amatorska partyzantka w polskich realiach – inaczej niż w amerykańskich – rokowała źle i oznaczała straty. Takie stanowisko było jednak wbrew emocjom większości narodu, chociaż jak mówił Wacław Tokarz w 1912 r., jeżeli chodzi o jakieś praktyczne wskazania działania, lud pozostaje bierny³⁴.

Zarzuty wobec Kościuszki były logiczne i jasne. W 1794 r. Kościuszkowski miał informacje, że kraj do powstania jest nieprzygotowany, lud za kosy i piki nie chwyci, masy nie staną do broni, szlachta zaś ludu się boi. Tak też się stało. Broń ludowa odegrała w wojnie znikomą rolę, a epizod w potyczce pod Racławicami ma jedynie wartość symboliczną. Po tym niewielkim starciu i powstaniu w Warszawie ponoszono już same klęski, przede wszystkim pod Szczekocinami i Maciejowicami – obydwie na własne życzenie i obydwóch można było uniknąć. Sukcesem zakończyła się wyprawa gen. Dąbrowskiego do Wielkopolski, co uratowało oblężoną Warszawę, zmuszając Prusaków do wycofania się. Przed insurekcją miała miejsce niezbyt udana wojna 1792 r., gdzie jako wielki sukces podano, że Kościuszkowski nie dał się rozbić i spokojnie wycofał się pod Dubienką.

Jak opowiadał mi w 1984 r. uczeń poznańskiego historyka, profesor Zdzisław Grot, z powodu publikacji *Kościuszkowski w świetle nowszych badań* (1924) Skalkowski

³¹ A. Rogozin, *Tradycja powstań narodowych i oręża polskiego (1794–1864) w polityce pamięci Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2021, s. 31–37; A. Zahorski, *Spór o Napoleona*, s. 205–215.

³² Historycy w mundurach, a więc Kukiel, Tokarz i Pawłowski dawali do zrozumienia, że są krytyczni wobec Kościuszki, nigdy jednak nie atakowali Naczelnika wprost.

³³ A. Skalkowski, *Uwagi o usiłowaniach niepodległościowych na przełomie XVIII i XIX wieku*, w: *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie*, t. 2: *Protokoły*, Lwów 1931, s. 239.

³⁴ W. Tokarz, *Si vis vitam, para bellum*, „Rzeczpospolita”, 23 XI 1912, 86.

dostawał nawet listy z pogróżkami od chłopów. Jego uczennica – Wisława Knapowska wspominała ówczesne nastroje: „Burzę w świecie naukowym i publicystycznym wywołują rewelacje profesora Skałkowskiego w jego pracy *Kościuszek w świetle nowych badań*”³⁵. Stefan Kieniewicz pisał, że uczniowie profesora byli tą sytuacją bardzo poruszeni, a największe emocje podsycano podczas dyskusji zjazdowej w 1925 r. Niechęć historyka do Kościuszki stała się tak znana, że w Poznaniu krążyła nawet anegdota: Kościuszek na pomniku przy ul. Bukowskiej 31 – gdzie mieszkał profesor – odwrócił się, nie mogąc patrzeć na historyka przechodzącego tamtędy codziennie z domu do pracy.

WYWIAD U GRYDZEWSKIEGO I REZONANS W OPINII PUBLICZNEJ

Skałkowski stał się głośnym historykiem i autorem budzącym emocje. Profesor Andrzej Zahorski w późniejszych czasach pisał o nim: „bardzo kontrowersyjny, budzący liczne sprzeciwy, aplauzy i żywe zaciekawienie, zaciekle przeciwnik Kościuszki”³⁶. W bardzo renomowanym liberalnym tygodniku inteligenckim „Wiadomości Literackie” Mieczysława Grydzewskiego w 1926 r. na pierwszej stronie komentowano z zaciekawieniem, że opinia publiczna jest oburzona szarganiem świętości narodowych:

Profesor Adam Skałkowski wywołał dwa lata temu ogromną wrzawę ogłoszeniem szkicu „Kościuszek w świetle nowych badań”. Śmiałe postawienie zagadnienia, próba odmiennego spojrzenia na Kościuszkę, sprzeniewierzenie się obowiązującym w narodzie sądom Korzona, który powagą historyka uświęcił legendę, przesadnie wielbiącą Naczelnika, spotkało się z uroczystym protestem nie tylko historyków, pedagogów, „miłośników prawdy”, ale nawet całych zrzeszeń, towarzystw i organizacji w Polsce i Ameryce. Zasypano śmiałka listami pełnymi wyrzutów, pomawiano o lekkomyślność, o złą wolę, o brzydką intrygę, wyzyskano jego naukowe argumenty do politycznej propagandy przeciw Polsce (zwłaszcza w Niemczech), słowem „Kościuszek” Skałkowskiego stał się dla jednych książką gorszącą, kamieniem obrazy, dla innych – wyborynym środkiem do załatwienia porachunków z historykiem, dla wrogów – broszurą agitacyjną, dla ogółu – źródłem niezdrowej sensacji³⁷.

Skałkowski bronił się przed atakami oponentów. „Postawiłem w niej tylko nowy problemat. Nie mam pretensji do wyczerpania tematu. Szło mi o zmuszenie historyków do poddania rewizji utartych formułek”, „profesor Skałkowski mówi o losach szkicu o Kościuszcze z widocznym rozdrażnieniem i głębokim smutkiem. – Nie pisałem podręcznika wychowania narodowego, nie przeznaczałem szkicu dla młodzieży, ani

³⁵ W. Knapowska, Profesor dr Adam Skałkowski, odczyt w PTPN w 1949 r., Archiwum PAN Oddział w Poznaniu, Materiały Wisławy Knapowskiej, t. 31, k. 31.

³⁶ A. Zahorski, *Spór o Stanisława Augusta*, Warszawa 1988, s. 301.

³⁷ *Rewizja poglądów historycznych u profesora Adama Skałkowskiego*, „Wiadomości Literackie”, 44 (148), 31 X 1926.

dla półinteligentów [...] skrótem wykładów [uniwersyteckich] jest właśnie owa głośna broszura, która tyle narobiła hałasu”. Nie przeciwstawiał się kultowi Naczelnika, bo legendy historyczne mają w narodzie działanie twórcze.

Cieszę się, że w Polsce kult dla Naczelnika jest wciąż jeszcze tak żywy i gorący. Z sympatią i zadowoleniem czytałem listy ludzi prostych, którzy okropnie nawymyślali mi z powodu „Kościuszki” stanowczo więcej niż mi się naprawdę należało. Za to z przykrością dostrzegłem, że również fachowi historycy w polemice ze mną posługiwali się wyłącznie argumentami uczuciowymi. Profesor Sobieski mówił nawet bardzo podniosłe o walce duchów na zjeździe historyków w Poznaniu. [...] Padło wiele słów. Ale tylko generał Kukiel przekonywał. Wspominając o bitwie pod Maciejowicami wykazał cyrklem odległość korpusu Ponińskiego od pola walki i w ten sposób udowodnił konieczność przegranej. Czyli poparł moją tezę.

W 1939 r. popularny historyk, doktorant i kolega Skałkowskiego jeszcze z Lwowa, Stanisław Wasylewski, opublikował w „Gazecie Polskiej” artykuł *Skałkowski i jego uczniowie* (13 sierpnia). Jak zauważył, Skałkowski spokojnie wystawia się na ataki i niepopularność. Jego cechą charakterystyczną jest wyzbycie się emocji narodowych w ocenie historii: „Nie ma żadnych Moskali walczących z Polakami, niech Pan zapomni o sentymentach! Walczą białe mrówki i czarne mrówki, nic więcej. Kiepski byłby przyrodnik, gdyby się zaczął gorszyć, że kukulka składa jaja w cudzych gniazdach. I kiepski historyk...” *Nota bene*, to pozytywistyczne porównanie do przyrodnika obserwującego owady pochodziło od Hipolita Taine’a.

Bardzo mocne i bezkompromisowe stanowisko profesora spowodowało zainteresowanie tematem szerszej publiczności. Podekscytowany niejaki inżynier Czosnowski z Bydgoszczy donosił w liście czytelnika do autora, że natknął się w „Kurierze Literacko-Naukowym” na artykuł Skałkowskiego „o bohaterze spod Dubienki i Raclawic”. Ów Czosnowski – jak twierdził – przez całe studia w Zurychu każdą wolną chwilę poświęcał rzekomo na studia nad Kościuszką, czego skutkiem miała być książka, którą właśnie wydaje w języku niemieckim. Autor ten prosi historyka o kontakt w sprawie omówienia szczegółów życiorysu Naczelnika³⁸.

Opinie czytelników były spolaryzowane i obok klątw padały słowa otuchy:

O rozpanoszeniu się legend w naszej rzeczywistości rozbiorowej i porozbiorowej od dłuższego czasu wiedziałem, jak również wiedziałem, że znaczna część historyków naszych jest przez te legendy opanowanych, że jedni z wiedzą, drudzy bezwiednie nad fabrykacją i dalszą rozbudową tych legend pracują. Również od dłuższego czasu zdaję sobie jasno sprawę z celów i skutków tego systematycznego dobijania resztek realizmu w ujmowaniu i odczuwaniu polskiej racji stanu. Istnienie legend w naszej najnowszej historii utrudnia a nawet wręcz wyklucza orientowanie się pokolenia współczesnego w zagadnieniach od rozwiązania których byt i przyszłość państwa naszego zależy.

³⁸ H.J. Czosnowski do Adama Skałkowskiego, Bydgoszcz, 12 X 1937, BUP, sygn. 36 IV, k. 303–304.

– pisał profesor Bohdan Deryng, oceniając twórczość poznańskiego historyka jako „rzadki we współczesnej Polsce akt cywilnej odwagi”³⁹.

Deryng zauważał objawy nagonki na profesora, zakaz umieszczania jego książek w bibliotekach szkolnych i wojskowych. Rzeczywiście, Bernard Chrzanowski, wybitna postać i luminarz kultury wielkopolskiej, kurator okręgu szkolnego w Poznaniu⁴⁰, w związku ze sprawą książeczki o Kościuszcze wydał specjalne pismo do podległych mu szkół. Czytamy w nim, że praca Skalkowskiego jest dla młodzieży „trucizną”, że opinie autora wywołała jedynie niechęć do Kościuszki. W rezultacie:

Uważam za swój obowiązek zwrócić uwagę kierowników wszelkich szkół okręgu i inspektorów szkolnych, że książeczka ta jest dla naszej młodzieży trucizną. Autor charakteryzując postać tego wielkiego Polaka i jego czyny podkreśla prawie same ujemne strony, zawierając każdemu źródłu, przemawiającemu na niekorzyść bohatera, tłumacząc każdą wątpliwość niezycliwie dla niego i stawiając twierdzenia niczym nie uzasadnione jak tylko niechęcią [...] bodaj każdy czytelnik tej książki odczuje ból i żal za to niemiłosierne obdzieranie tej dla obcych i dla nas najświętszej postaci Polaka z wszelkiej aureoli. Zła to książka, szkodliwa w wychowaniu narodowym. W bibliotekach dla młodzieży książka znajdować się nie może⁴¹.

Profesor odparł, że „wydawnictwo ma założenie wyłącznie naukowe” i na „ból i żal” nie można sobie tu pozwolić. Adwersarz urażony ripostował, że historyk pracuje nie tylko dla nauki, ale dla Polski i pisać powinien przede wszystkim „podług kryteriów polskich”⁴². Tymczasem w 1925 r. *Kościuszek* poznańskiego historyka usunięty został z bibliotek wojskowych jako książka szkodliwa dla wychowania żołnierskiego⁴³. Przeciwno historykowi Chrzanowski wystąpił też na sejmiku oświatowym Towarzystwa Czytelni Ludowych. Andrzej Wojtkowski, poinformowany o tym przez ks. Antoniego Ludwiczaka, włączył się w obronę Skalkowskiego, drukując artykuł w kwartalniku „Promień”, poświęcony odpowiedzi na pytanie, czy wychowywać młodzież na legendach, czy na prawdzie⁴⁴. Zrobił się taki raban, że w styczniu 1925 r. historyk został wezwany do rektora Uniwersytetu Poznańskiego (dalej: UP) Stanisława Dobrzyckiego (1875–1931): „Mam z Panem kolegą do omówienia jedną sprawę dziwaczną zapewne, ale proszono mnie o to”⁴⁵. Chrzanowski zażądał więc faktycznie od rektora UP cenzury i wycofania książki Skalkowskiego z księgarń. Dobrzycki książki wycofać nie mógł, ale sytuacja była nieprzyjemna i pewnie profesora zniechęcił, bo kiedy otrzymał od niego w 1928 r. w prezencie monografię

³⁹ B. Deryng do Adama Skalkowskiego, 16 XII 1925, tamże, k. 341–342.

⁴⁰ S. Wasylewski, *Wspomnienia i szkice znad Warty*, oprac. W. Nawrocki, Poznań 1973, s. 94–96.

⁴¹ B. Chrzanowski, Pismo KOSP do dyrekcji szkół [...] na temat „Kościuszek w świetle nowszych źródeł”, BUP, sygn. 36 IV, k. 211.

⁴² Bernard Chrzanowski do Adama Skalkowskiego, 17 II 1925, tamże, k. 212.

⁴³ „Polska Zbrojna”, 16 XII 1925, 315.

⁴⁴ Andrzej Wojtkowski do Adama Skalkowskiego, 4 III 1925, BUP, sygn. 36 IV, k. 1873.

⁴⁵ Dobrzycki do Adama Skalkowskiego, 26 I 1925, tamże, k. 356.

o Józefie Wybickim, w podziękowaniu bardzo niegrzecznie na trzech stronach wytknął mu błędy korektorskie w druku. List kończył impertynencko, że błędy te znalazł tylko w pierwszej połowie książki, bo całości jeszcze nie miał czasu przeczytać⁴⁶. Książka tymczasem jest wartościowa i cytowana do dzisiaj. W lutym 1925 r. czasopismo „Rozwój” informowało, że Kuratorium Łódzkiego Okręgu Szkolnego ostrzega przed nabywaniem do bibliotek szkolnych dziełka profesora UP o Kościuszcze z 1924 r. „Wspomniany autor tego dziełka charakteryzując postać Kościuszki, podkreśla przeważnie tylko ujemne strony i szczegóły z jego życia, przemawiające na niekorzyść tego bohatera narodowego”⁴⁷.

TEMAT KOŚCIUSZKI NA IV ZJEŹDZIE HISTORYKÓW POLSKICH W POZNANIU

Wydanie książki o Kościuszcze poprzedziło IV Zjazd Historyków Polskich w Poznaniu (6–8 grudnia 1925 r.), podczas którego podniesiono sprawę Naczelnika. Komitet Zjazdu na Uniwersytecie Lwowskim prosił profesora o referat na temat wodza insurekcji. „Ze względu na szczególną wagę, jaką Komitet przywiązuje do udziału JWPana w Zjeździe, prosimy o niekrępowanie się terminem i będziemy oczekiwali na referat, w razie otrzymania łaskawego przyrzeczenia do 8 września”⁴⁸. Profesor odpowiedział: „Moje roboty historyczne dotyczą kwestii nie mogących zainteresować szerszego koła, tak, że nie nadają się do przedstawienia na Zjeździe, a mój pogląd na rolę dziejową Kościuszki, który mógłby posłużyć, jako punkt wyjścia ogólnej dyskusji został już ogłoszony i nie mam już nic więcej do powiedzenia w tej materii”⁴⁹. Historyk od referatu się wykręcił i głos zabrał tylko w odpowiedzi na wystąpienie profesora Wacława Sobieskiego.

Spotkanie zapoznawcze członków Zjazdu rozpoczęło się w sobotę 5 grudnia o godz. 20.00⁵⁰ w Bazarze. Konopczyński przyjechał tego dnia do Poznania. Jak donosił w dzienniku, wieczorem na dworcu dyżurowali już członkowie Zjazdu. On udał się prosto do Tymienieckiego, gdzie zjadł śniadanie i skierował się do archiwum. Tam zbierał się pełny komitet zjazdowy ze Stanisławem Zakrzewskim na czele, który obradował przez cztery godziny⁵¹. Wieczorem w „zimnym Bazarze” zaplanowano spotkanie zapoznawcze. „Dużo nas” – komentował Konopczyński. W niedzielę 6 grudnia

⁴⁶ Dobrzycki do Adama Skalkowskiego z 11 I 1928, tamże, k. 357.

⁴⁷ Andrzej Wojtkowski do Adama Skalkowskiego, 4 III 1925, tamże, k. 1873, zał.

⁴⁸ Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Poznaniu do Adama Skalkowskiego, 9 VII 1925, tamże, k. 262.

⁴⁹ Adam Skalkowski do Komitetu IV Zjazdu Historyków Polskich, 17 IX 1925, Biblioteka Ossolineum, sygn. 7351 II, k. 381–382.

⁵⁰ Legitymacja zjazdowa A. Skalkowskiego z programem zjazdu, BUP, sygn. 37 IV, k. 263.

⁵¹ W. Konopczyński, *Dziennik 1922–1926*, cz. 1, oprac. P. Biliński, P. Plicht, Warszawa 2021, s. 512; cz. 2, s. 290–291.

o godz. 10.00 miało miejsce pierwsze posiedzenie plenarne w auli Uniwersytetu, gdzie zagajenie wygłosił prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego. Na sali było 400–500 osób, jednak zainteresowanie mieszkańców Poznania Konopczyński ocenił jako umiarkowane. Wybrano prezydium i władze zjazdu. Kolejne punkty procedury zjazdowej zakończone zostały odczytem Zakrzewskiego o Bolesławie Chrobrym („wspaniały” – ocenił Konopczyński), a wieczorem o 20.30 „bardzo miłym” (znowu Konopczyński) rautem w poznańskim ratuszu, urządzonym staraniem władz miasta. Referat Sobieskiego był zaplanowany na 7 grudnia na posiedzeniu, które zaczynało się o godz. 10.00.

Ten krakowski historyk, niebędący kościuszkologiem, ani nawet niezajmujący się tą epoką, wygłosił referat polemiczny z tezami Skałkowskiego, pt. „Zagadnienia kościuszkowskie. Obchody, a prawda dziejowa”. Jego wystąpienie przeniesiono na 8 grudnia na posiedzenie o godz. 11.00 dla sekcji dziejów najnowszych, a więc w tamtych czasach od 1795 r. Wagę wystąpień widać w tym, że Sobieski i Skałkowski byli zastępującymi się przewodniczącymi sekcji, a protokołował Emil Kipa⁵². Słuchał i dyskutował również Konopczyński. Skomentował wystąpienie innych kolegów: Dembińskiego – „jak zwykle płytkie i bez kręgosłupa”, odczyt Kukiela „gorzej wygłoszony niż przypuszczałem”⁵³.

Referent przyznał zaraz połowicznie rację Skałkowskiemu, że obchody rocznic są niebezpieczne dla prawdy historycznej, jednak dzięki nim powstaje wiele wartościowych prac⁵⁴. Równocześnie rocznice wywołują skrajności: zarówno gloryfikację, jak i przesadną reakcję na nią. Książkę Skałkowskiego można zaliczyć do tej drugiej kategorii. Konieczne jest ograniczenie skrajnych sądów i wzmożenie poszukiwań źródłowych, twierdził Sobieski, który żadnych badań źródłowych w tym temacie nie prowadził – w przeciwieństwie do Skałkowskiego, który dawał też nowe interpretacje. Krakowski historyk dowodził, że Skałkowski stracił w ferworze polemicznej walki dystans i perspektywę. Jego ataki na Korzona są anachroniczne, bo należy go porównywać do wcześniejszych historyków, jak Leonard Chodźko i Józef Paszkowski – „ci to dopiero bajali”. Korzon jednak wniósł mnóstwo nowego materiału źródłowego i nowych ocen. Sobieski rozdymał drobne sprawy obyczajowe, jak stawiane Kościuszcze przez poznańskiego historyka zarzuty swobodnego życia w Paryżu, co miało podkopać „jego zdrowie” i spowodowało odrzucenie załatów do Żurowskiej z powodu choroby wenerycznej⁵⁵. Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że Skałkowski miał niesłychanie rozległy wgląd w archiwa paryskie, gdzie pracował kilka lat, ale też w zbiory wielkopolskiego ziemianstwa. Nasłuchał się dziesiątek legend rodzinnych i historii wielkopolskich ziemian, także o Kościuszcze, nie wszystko jednak mógł

⁵² *Pamiętnik IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu, 6–8.03.1925*, t. 2: *Protokoły*, Lwów 1927.

⁵³ W. Konopczyński, *Dziennik*, cz. 2, s. 293.

⁵⁴ W. Sobieski, *Zagadnienia kościuszkowskie. Obchody, a prawda dziejowa*, w: *Pamiętnik IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu*, t. 1: *Referaty*, Lwów 1925 (każdy referat posiada własną paginację); tenże, *Spór o Kościuszkę*, s. 460–461.

⁵⁵ A. Skałkowski, *Kościuszkę w świetle nowszych badań*, Warszawa 1991 (wyd. 1, 1924), s. 33.

zacytować. Goszczono go u siebie chętnie, także na długie wakacyjne pobyty na wsi. Jednocześnie co do tych anegdotycznych historyjek miał wątpliwości, stwierdzając, że źródła pamiętnikarskie podają często skrajności, a o pocziwym, nudnym życiu się nie pisze, chociaż było najczęstsze, bo to nieciekawe. Ale to nie zmienia faktu, że poznański historyk przez zbytnie zacietrzewienie, zadziorność i bojowość narobił sobie problemów. Co do romansowych historii z Paryża⁵⁶ Skałkowski jako samotny kawaler (lat 34) na kilkuletniej kwerendzie w Paryżu na początku XX w., jak sam mówił, nieopodal „dzielnicy kabaretowej” mocną czarną kawą zagłuszał zmysły i odsyłał ojcu pieniądze, aby ich nie wydać na nieodpowiednie cele. Na szczęście męczarnie nie trwały bez końca i poznano go z cierpiącą z tego samego powodu o rok młodszą malarką Marią Antoniną Przesmyką (1878–1917). Pobrali się oni 24 września 1911 r.⁵⁷ Znamienne, że w ten sam sposób uciechy nocne Paryża wspominał historyk w biografiach Wybickiego i Wielopolskiego. O pobycie margrabiego snuł przypuszczenia, a raczej więcej nie mógł napisać: „Za granicą musiał uświadomić sobie, jak trudno utrzymać na wodzy temperament bujny w rozkwicie jego sił i prężności. Dobrze jest doświadczeń nie opłacić jaką chorobą, której następstwa mogły zniweczyć szczęście domowego ogniska”⁵⁸.

Czy rzeczywiście Kościuszko w Paryżu Ludwika XV przejadł i przepił schedę po ojcu wśród cyganerii artystycznej w dobie obyczajów pani Pompadour?⁵⁹ O Wybickim pisał profesor, że w Paryżu grał rolę starego studenta i krążył między Palais-Royal i Biblioteką Narodową. Fantazja Paryża jako stolicy rozkoszy działała na wszystkich⁶⁰.

Najbardziej drażliwym tematem były rzekome ataki Skałkowskiego na pochodzenie etniczne Kościuszki, w tej epoce zupełnie powszechne. Profesor twierdził, że Naczelnik ma korzenie tatarskie i mongolskie. Brało się to jakoby z najazdów z XIII w., które dotarły do Białorusi. Tak ówczesne i nawet jeszcze dzisiejsze literackie fantazje etniczne, antropologiczne i kulturowe się przedstawiały. O Korsykanach w czasach Napoleona czytamy:

[...] górale, potomkowie rozbójników morskich, odznaczają się charakterem pełnym sprzeczności. Silne poczucie honoru i wdzięczności za doznane dobrodziejstwa łączy się u nich ze skrytością i obłudą, roztropność z wyrachowaniem, a zabobony, nieubłagana nienawiść i mściwość z głęboką czcią dla Najświętszej Panny. Tajemnica tych sprzeczności tkwi chyba w różnicy między codziennym ich zajęciem pasterskim, a dawnym pełnym przygód życiem na morzu. Obowiązek zemsty przekazywali z ojca na syna, w najdalsze pokolenia. Do dziś dni jeszcze niektórzy, wychodząc w pole do roboty

⁵⁶ Podobnie Skałkowski w Paryżu na dziewczęta do Palais-Royal wysłał Wybickiego, który miał tam maszerować z odległej zaledwie o kilkadziesiąt kroków Biblioteki Narodowej.

⁵⁷ Wspomnienia rodzinne i osobiste A.M. Skałkowskiego, Chrobrze, jesień i zima 1943/1944, mps, w posiadaniu autora, k. 37.

⁵⁸ A. Skałkowski, *Aleksander Wielopolski*, t. 1, Warszawa 2019 (wyd. 1, 1947), s. 173.

⁵⁹ Tenże, *Brat i stryjeczny imiennik*, k. 25.

⁶⁰ P. Biliński, *Wacław Tokarz 1873–1937. Historyk walk o niepodległość*, Kraków 2018, s. 43.

zabierają ze sobą strzelbę. Są niskiego wzrostu, lecz barczyści, włosy ich i ogromne oczy są czarne, a cera oliwkowa, ogorzała od wiatru i słońca⁶¹.

O Napoleonie pisał historyk, że „z wyglądu i wielu znamion duchowych podobny był do otoczenia korsykańskiego, jednak włoskie pochodzenie odległych przodków odbiło się na nim”⁶². W wykładach o Wielopolskim wypowiadał się o Niemcach: pedantyzm, ciągłość w pracy, powolność i gruntowność myślenia⁶³. Józefina, Kreolka z Martyniki, 6 lat starsza od Napoleona, matka dwojga dzieci z pierwszego małżeństwa, „Bez kultury, wychowana wśród służby czarnej rasy, z gorącą krwią, namiętna i amoralna, jak kobiety tego klimatu, piękna i pełna wdzięku, zamiłowana w strojach i zbytku... z tego względu przechodziła z rąk do rąk w czasie rewolucji”⁶⁴ – pisał historyk.

W sprawach antropologicznych Skałkowski powoływał się na badaczy przyrodników: Talkę Hryncewicza i Benedykta Dybowskiego, którzy snuli takowe, antropologiczne, bardzo swobodne i wątpliwe wywody na temat narodowego pochodzenia Naczelnika⁶⁵. Sobieski na to odezwał się krytycznie i potępiająco, a do dzisiaj sprawa urosła do dziwacznych rozmiarów. Wspomina o niej trochę niezgrabnie Rosjanin Aleksei Rogozin, który słabo się orientuje w kontekście⁶⁶.

W wypowiedzi na zjeździe Sobieski położył akcent na demokrację Naczelnika oraz rolę powstań w historii Polski. Polska upadająca potrzebowała idei rewolucji francuskiej i amerykańskiej, przekonywał Sobieski – hasła konstytucji, parlamentaryzmu, praw człowieka i obywatela, hasła emancypacji społecznej. Kościuszko wprowadził nas w postępowy mainstream, gdzie Polska w Europie i Stanach Zjednoczonych mogła bez wstydu zafunkcjonować. Skałkowski tymczasem nie widział żadnych możliwości, aby feudalna Polska ze swymi poddanymi i niewykształconymi chłopami mogła cokolwiek zdziałać. Dlatego iluzji drogi powstańczej i fantazji demokratycznej z gilotyną przeciwstawił legionową. Zanegowanie powstań przez Skałkowskiego budziło u Sobieskiego zgrozę. Jeszcze gorzej, że Skałkowski zanegował nawet Sejm Czteroletni i Konstytucję 3 maja oraz wojnę 1792 r., jako przedsięwzięcia niepotrzebne, bo z góry skazane na klęskę. Wiązało się to z dosyć powszechnym uznaniem, że sojusz polsko-pruski to fantazja i niedorzeczność. Skałkowski skrytykował odrzucenie przez Naczelnika propozycji Napoleona w 1806 i 1812 r., co Sobieski uważał za „oryginalny” pogląd. Tymczasem sensowne były nie reformy stanisławowskie, ale dopiero dużo bardziej radykalne zmiany wprowadzone przez Bonapartego, o czym Sobieski nie chciał pamiętać. Rozpaczął za to o „deptaniu tradycji” przez Skałkowskiego, dla którego wszystkie nasze powstania to szaleństwo i zbrodnia lekkość, a Kościuszko był wariatem.

⁶¹ A. Skałkowski, *Napoleon*, Lwów 1933, s. 3.

⁶² Tamże, s. 4.

⁶³ A. Skałkowski, Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych 1803–1877. Wykłady na UP, Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, rkps, sygn. 1257, k. 1.

⁶⁴ Tenże, *Napoleon Bonaparte a sprawa polska*, k. 136.

⁶⁵ Tenże, *Kościuszko w świetle nowszych badań*, s. 17.

⁶⁶ A. Rogozin, *Tradycja*, s. 30–31.

Riposta Skałkowskiego na referat krakowskiego badacza miała ostry wydźwięk. Jak pisał Kieniewicz, Skałkowski „replikował zjadliwie”⁶⁷. Ironicznie zauważył:

W procesie o kanonizację Kościuszki przypada mi rola „advocatus diaboli”. Nad słuchuję ciekawie argumentów za legendą kościuszkowską, bo jest mi drogą jak wspomnienia dzieciństwa. Jednakże mam wrażenie, że wciąż powtarza się jedyny argument (ubierany tylko w formy zastrzeżeń naukowych), argument szkodliwości mojej rozprawki o Kościuszcze ze względów obywatelskich. Liczę się z tą obiekcją poważnie, gdyż uważam, że historia w masach działa tylko jako legenda, a legenda kościuszkowska miała donieść zadania wychowawcze. Wszakże moje wydawnictwo mimo małych rozmiarów i przystępnego ujęcia jest naukowe, nie przeznaczonem dla warstw szerokich i jest reakcją przeciw literackiemu traktowaniu dziejów doby ostatniej⁶⁸.

W artykule *Historia a legenda. Od Kościuszki do Piłsudskiego* stwierdził wręcz, że o ile konfederacja barska zatopiona była w wyobrazeniach epoki saskiej i wyrosła z konfederacji radomskiej, to Kościuszko stał się wyobrażeniem i uosobieniem nowoczesnego, ponadstanowego narodu polskiego. Gdzie indziej zwracał uwagę, że konfederacja, jako początkowo ruch wsteczny, stopniowo nabierała cech niepodległościowych, przede wszystkim dzięki Kazimierzowi Pułaskiemu, z którym odradzał się honor polskiej armii. Dopiero Kościuszko wprowadził do polskiej wyobraźni pierwiastek ludowy. Nie miało to jednak związku z błędami popełnionymi w 1794 r.⁶⁹ Legendy można okroić i zbliżyć się do prawdy – dowodził Skałkowski – a jednocześnie zachować ich wartość twórczą i kształtującą więzi narodowe. Legend nie przewycięża się prawdą naukową, a same wygasają, bo znika zapotrzebowanie na nie i są zastępowane przez inne legendy. O grzechach i błędach przeszłości można jednak mówić, zachowując umiar i nie natrząsając się⁷⁰.

Historyk ocenił, że Sobieski w referacie nie wyszedł poza sferę emocji. Jak uznał, rolę Targowicy w upadku Polski znacznie przeceniono, a Kościuszko właściwie nie zostawił po sobie nic trwałego, ani jako ustawodawca, ani jako wódz, który odniósłby jakiś sukces. „Mniemam, że sympatię opinii świata kupowano za drogo, płacąc wysiłkami powstań beznadziejnych, gdy realne warunki odbudowy Polski zaistniały tylko w latach 1806/1807 i 1914/1918”⁷¹. Sobieski odparł na to argumentem, że przecież w 1812 r. Napoleon przegrał, ale wobec oczywistych klęsk powstańczych trudno tę porażkę względem „generała zimy” nazwać inaczej niż pechem. Inne klęski, jak w 1794 r., były krwawe, dotkliwe i na własne życzenie. Wojna 1812 r. była w oczywisty sposób wygrana, a wszystkie powstania przegrane⁷². W wypowiedzi

⁶⁷ S. Kieniewicz, *Pamiętniki*, oprac. J. Kieniewicz, Kraków 2021, s. 139.

⁶⁸ *Pamiętnik IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu*, t. 2, s. 70–71.

⁶⁹ A. Skałkowski, *Historia a legenda. Od Kościuszki do Piłsudskiego*, Archiwum PAN, sygn. III-21, 75, k. 127; tenże, *Udział Polaków w ruchach wyzwoleniczych XVIII/XIX wieku*, odczyt 1946, BUP, rkps, sygn. 45 II/14, k. 220.

⁷⁰ Tenże, *Udział Polaków w ruchach wyzwoleniczych*, s. 221.

⁷¹ *Pamiętnik IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu*, t. 2, s. 72.

⁷² Tamże, s. 74.

dzi zjazdowej Skałkowskiemu przeciwstawił się zbyt ostro Adam Próchnik, uważając wykształcenie Kościuszki (inna była opinia Włodzimierza Dzwonkowskiego) za dobre, a sądy profesora o kiepskich walorach polityka i wojskowego uznał za zbyt surowe. Wypowiedź Próchnika była przy tym nielogiczna i słaba⁷³. Kpił ze Skałkowskiego, że jego wypowiedź miała charakter „rewelacyjny i rewolucyjny”, chociaż zawarta została w małej broszurze nieopartej na własnych badaniach. Wychowanie Kościuszki cechowała „błogosławiona wielostronność”. Próchnik rozwinął swoją wypowiedź w odrębnej publikacji⁷⁴. Pisał tu, że od czasów Korzona odchodzi się od apologetycznych sądów o Kościuszcze, a jego zdolności militarne i polityczne ocenia się krytycznie. Tę opinię podzielali Askenazy i Kukiel. Skałkowski nie ustrzegł się jednak w tym zakresie przesady, chociaż wykazał wiele „inicjatywy, wytrwałości sądu, zdolności twórczej”. Próchnik atakował pogląd Skałkowskiego, że wychowanie narodowe może, a nawet musi opierać się na legendach, ponieważ lud nie jest w stanie zasymilować innej wiedzy. Zarzut Skałkowskiego, że wykształcenie wojskowe Kościuszki było kiepskie, stracił na aktualności. Jak twierdził Próchnik: „Co dziś jest dyletantyzmem nie było nim wtedy”.

Podobnie Stanisław Truchim krytykował Skałkowskiego i podnosił zasługi Naczelnika jako inżyniera i artylerzysty. Kukiel wypowiedział się bardzo dyskretnie, stwierdzając, że korzystał, oceniając Kościuszkę, przede wszystkim z poglądów Ignacego Prądyńskiego, lecz tej myśli nie rozwinął. Cóż, Prądyński był wobec Naczelnika bardzo krytyczny. Konopczyński uspokajał, że spory o Kościuszkę trwają i będą kontynuowane jeszcze długo, zarówno w zakresie interpretacji, jak i pojawiania się nowych źródeł. Zgadzał się też ze Skałkowskim, że inaczej wygląda publikacja popularna dla ludu, a inaczej dla wąskiego grona naukowego, które ma inne przygotowanie umysłowe i czytelnicze⁷⁵. Dembiński zauważył, że dyskusja o Kościuszcze utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie naukowym, co jeszcze niedawno ze względu na drażliwość tematu było trudne. Historia nawet w wypadku kontrowersyjnych wyników badań powinna je ogłosić – dowodził Dembiński – chociażby nawet naruszała tradycyjne sądy i kult bohaterów. Skałkowski opierał się w swoich ustaleniach na częściowych badaniach źródłowych i miał do tego prawo. Potem do głosu doszedł Sobieski, który po powtórzeniu kilku zarzutów wobec Skałkowskiego niespodziewanie i niezgodnie z faktami i prawdą oraz niedorzecznie podsumował dyskusję, że konstrukcja Skałkowskiego jest jak domek z kart, a on sam cofa swoje zarzuty wobec Kościuszki⁷⁶.

⁷³ Lepiej w artykule A. Próchnik, *Kościuszek, jako polityk i wódz. Studium polemiczne*, w: tenże, *Francja i Polska w latach 1789–1794*, Warszawa 1964, s. 391.

⁷⁴ A. Próchnik, *Francja i Polska*, s. 388–435.

⁷⁵ *Pamiętnik IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu*, t. 2, s. 69.

⁷⁶ Tamże, s. 73. To niedorzeczne stwierdzenie Sobieskiego posłużyło Longinie Ordon w bardzo słabej pracy do stwierdzenia, że Skałkowski wyparł się swoich poglądów. L. Ordon, *Spory o Tadeusza Kościuszkę w polskiej historiografii i literaturze w latach 1792–2016*, Warszawa 2017.

REPERKUSJE NA V ZJEŹDZIE HISTORYKÓW W WARSZAWIE
W 1930 ROKU

Z czasem pozycja Skalkowskiego uległa pewnej poprawie, o czym mówił w referacie na V Zjeździe Historyków w 1930 r. w Warszawie. Jak stwierdził, w ciągu ostatnich lat jego izolacja uległa zmniejszeniu. „Nie czuję się tak osamotnionym”⁷⁷ – pisał. Zwracał uwagę, że pojawiło się krytyczne studium Kukiela o Maciejowicach. Ten ostatni pisał: „Strasliwa przegrana była więc niewątpliwie wynikiem pewnych błędów i omyłek wodza, błędy podwładnych, jeśli się przyczyniły do przegranej, miały znaczenie drugorzędne”⁷⁸.

Dyskusję z 1925 r. kontynuowano. Handelsman uznał wówczas orientację historiograficzną Skalkowskiego za bardzo wartościową. Chęć do obalania legend jest zdrowa, chociaż w wypadku Kościuszki może prowadząca do przesadnych skutków, ale przecież nie chodzi o Kościuszkę, a stanowisko Skalkowskiego jest głębsze i odnosi się do całości naszych dziejów porozbiorowych⁷⁹. „Niejednokrotnie hipotezy podpierają u niego przypuszczenia, a przypuszczenia służą za jedyną podstawę sądom. A jednak w męskim wystąpieniu Skalkowskiego tkwi głębsza słuszność”. Protest ów miał uzasadnienie przeciw hagiografii XIX w., przeciwko żywotom świętych narodowych – stwierdzał Handelsman. Po czasach pesymizmu szkoły krakowskiej i optymizmu Askenazego historyk poznański reprezentował realizm historyczny i odrzucanie pokrzepiania się historią w niewoli. Do dalszego rozwoju naród polski potrzebuje najbardziej brutalnej i gorzkiej, ale prawdy – mówił Handelsman, co podkreślam ze względu na znaczenie tej oceny – tylko w prawdzie o teraźniejszości i przeszłości wolny naród może kształtować swoją przyszłość⁸⁰.

Było więc wzniośle, ale zgrzyt oceny skandalisty pozostawał. W dyskusji zjazdowej wykorzystywał to Sobieski, który znowu Skalkowskiemu nieładnie dociał, nawołując, by walkę z mitami naśladować ostrożnie: „Cóż bowiem łatwiejszego, jak na podstawie wyssanej z palca hipotezy przypiąć łatkę jakiejś postaci wybitnej i kosztem jej oczernienia zdobyć sobie aureolę modnego uczonego”⁸¹.

Skalkowski komentował pesymistycznie, że w naszej historiografii istniały dotąd kierunki hiperkrytyczny i hiperentuzjastyczny, niestety po wojnie nastały czasy nieuzasadnianej apologetyki i panegiryków. Optymiści wołają, że były przegrane bitwy, ale

⁷⁷ A. Skalkowski, *Uwagi o usiłowaniach niepodległościowych*, s. 239.

⁷⁸ M. Kukiel, *Maciejowice*, w: tenże, *Od Wiednia do Maciejowic (studia i szkice historyczne)*, Londyn 1965; W. Mięka, *Maciejowice 1794*, Warszawa 1991; A. Skalkowski, *Zagadnienia kościuszkowskie*, „Sprawozdania PTPN”, 15, I–II, s. 47; por. I. Prądzyński, *Czterej ostatni wodzowie polscy przed sądem historii*, Poznań 1865, s. 18.

⁷⁹ M. Handelsman, *O nasz dzisiejszy stosunek do historii porozbiorowej*, w: *Pamiętnik V Zjazdu Historyków Polskich*, t. 1, Lwów 1930, s. 450–451; tenże, *Czasy porozbiorowe*, w: *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie*, t. 2, s. 22.

⁸⁰ Tenże, *Czasy porozbiorowe*, s. 27.

⁸¹ Wacław Sobieski, dyskusja nad referatem: A. Skalkowski, *Uwagi o usiłowaniach niepodległościowych*, s. 242.

wojna ostatecznie jest wygrana. Przegrane były tylko materialnie, a duchem wygraliśmy. Może lepiej powiedzieć prościej – przekonywał Skałkowski, że w naszych dziejach obok klęsk i upadków zdarzały się też sukcesy, dzięki którym dziś znowu jesteśmy na górze „i nie dajmy się zepchnąć, pognębić, zniszczyć”. Sens dziejów jest taki, że mamy się bronić nie tylko przed wrogiem zewnętrznym, ale także „przed własnym szaleństwem”⁸². Jak dowodził historyk, zwykle insurekcję 1794 r. usprawiedliwia się brakiem szans kadłubowej Polski po drugim rozbiorze na przetrwanie. Skałkowski sądził inaczej – należało czekać na nadejście Napoleona, co było swego rodzaju figurą myślową, i wtedy ruszyć do walki.

BOHATER PRZECIĘTNEJ INTELIGENCJI

Z wiekiem poglądy Skałkowskiego na temat Kościuszki nie uległy złagodzeniu. Jeszcze w 1948 r. pisał w artykule *Zagadnienia kościuszkowskie*: „Jego legenda wywarła olbrzymi wpływ i zasługuje na osobne badanie. A że stał się jej bohaterem mimo przeciętnej inteligencji, nieporadności w mowie i piśmie, więcej niż niepokąznego wyglądu i koniec końców klęskowych niepowodzeń w służbie ojczystej, nie jest zagadką. Był przecież wyrazicielem ginącej Polski w jej najszlachetniejszych dążeniach wolnościowych...”⁸³ Takie i inne opinie od dawna przysparzały historykowi sławy wroga Kościuszki i nawet badacze, którzy w wielu sprawach przyznawali mu rację, uważali, że z Naczelnikiem jednak przesadza. Pisał też, że Kościuszko był ateistą, łowcą posagów i z nowoczesnego wychowania nauczył się głównie zbytniej swobody wobec dam, na co sobie pozwalał w Paryżu⁸⁴. Im bardziej legenda przybierała groteskowe i absurdalne rozmiary, tym bardziej Skałkowski ją atakował⁸⁵. Jego ciosy na wyobrażenia miały jednak niewielki wpływ⁸⁶.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA NIEDRUKOWANE

Archiwum PAN Oddział w Poznaniu

sygn. III-21, t. 10, 75

⁸² Tamże, s. 230–240.

⁸³ A. Skałkowski, *Zagadnienia kościuszkowskie*, s. 55.

⁸⁴ Karol Falkenstein pisał o „skłonności jego ku płci pięknej” i że niektóre jego działania były „przeciwne polityce”, nieroztropne i nieprzemyślane, a zdolności wojskowe dosyć marne: „w zdolności strategicznej niższym był od współczesnych”, K. Falkenstein, *Tadeusz Kościuszko, czyli dokładny rys jego życia*, Wrocław 1827, s. 4, 14.

⁸⁵ M. Micińska, *Goląb i Orzeł*, s. 5.

⁸⁶ M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*, Warszawa 1978, s. 262.

Biblioteka Ossolineum

sygn. 7351 II

Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

sygn. 1257

Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu

sygn. 36 IV, 37 IV, 45 II/2, 14

Wspomnienia rodzinne i osobiste A.M. Skalkowskiego, Chrobrze, jesień i zima 1943/1944, mps, w posiadaniu autora.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Jenerała Jana Henryka Dąbrowskiego Pamiętnik wojskowy legionów polskich we Włoszech, Poznań 1864.

Kieniewicz Stefan, *Pamiętniki*, oprac. Jan Kieniewicz, Kraków 2021.

Konopczyński Władysław, *Dziennik 1922–1926*, cz. 1–2, oprac. Piotr Biliński, Paweł Plicht, Warszawa 2021.

Pamiętnik IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu, t. 1: *Referaty*, Lwów 1925.

Pamiętnik IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu, t. 2: *Protokoły*, Lwów 1927.

Wasyłewski Stanisław, *Wspomnienia i szkice znad Warty*, oprac. Witold Nawrocki, Poznań 1973.

OPRACOWANIA

Barycz Henryk, *Rec. Adam Skalkowski, Kościuszko w świetle nowszych badań*, Poznań 1924, „Kwartalnik Historyczny”, 1925, s. 552–553.

Biliński Piotr, *Wacław Tokarz 1873–1937. Historyk walk o niepodległość*, Kraków 2018.

Bratkowski Stefan, *Z czym do nieśmiertelności*, Katowice 1977.

Falkenstein Karol, *Tadeusz Kościuszko, czyli dokładny rys jego życia*, Wrocław 1827.

Fras Zbigniew, *Marceli Skalkowski*, w: PSB, 37, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 653–654.

Fras Zbigniew, *Tadeusz Skalkowski*, w: PSB, 37, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 654–657.

Grabski Andrzej Feliks, *W kręgu kultu Naczelnika. Rapperswilskie inicjatywy kościuszkowskie (1894–1897)*, Warszawa 1981.

Handelsman Marceli, *Czasy porozbiorowe*, w: *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie*, t. 2: *Protokoły*, Lwów 1931.

Handelsman Marceli, *O nasz dzisiejszy stosunek do historii porozbiorowej*, w: *Pamiętnik V Zjazdu Historyków Polskich*, t. 1, Lwów 1930, s. 450–451.

Janion Maria, Żmigrodzka Maria, *Romantyzm i historia*, Warszawa 1978.

Kijowski Andrzej, *O dobrym Naczelniku i niezłomnym Rycerzu*, Kraków 1984.

Kolbuszewska Jolanta, *Tadeusz Korzon (1839–1918). Między codziennością, nauką, a służbą narodowi*, Łódź 2011.

Koneczny Feliks, *Tadeusz Kościuszko. Na setną rocznicę zgonu Naczelnika. Życie, czyny, duch*, Poznań 1922.

Korzon Tadeusz, *Kościuszko. Życiorys z dokumentów wysnuty*, Kraków 1894.

Korzon Tadeusz, *Listy otwarte, mowy, rozprawy, rozbiory*, t. 4, Warszawa 1916, s. 101–115.

- Korzon Tadeusz, *Na Zjeździe historyków w Krakowie przeciwko referatowi profesora Askenazego o generale Dąbrowskim*, w: tenże, *Listy otwarte, mowy, rozprawy, rozbiory*, t. 1, Warszawa 1915, s. 82–84.
- Korzon Tadeusz, *Rec. Adam Skałkowski, Jan Henryk Dąbrowski, cz. 1, Kraków 1904*, w: tenże, *Listy otwarte, mowy, rozprawy, rozbiory*, t. 4, Warszawa 1916, s. 104–105.
- Korzon Tadeusz, *Rec. Adam Skałkowski, O kokardę legionów, Lwów 1912*, w: tenże, *Listy otwarte, mowy, rozprawy, rozbiory*, t. 4, Warszawa 1916, s. 115–134.
- Kukiel Marian, *Od Wiednia do Maciejowic (studia i szkice historyczne)*, Londyn 1965.
- Maternicki Jerzy, *Spór o Kościuszkę*, „Przegląd Humanistyczny”, 1, 1975, s. 69–78.
- Micińska Magdalena, *Gołąb i Orzeł. Obchody rocznic kościuszkowskich w latach 1894 i 1917*, Warszawa 1997.
- Micińska Magdalena, *Między Królem Duchem a mieszczaninem. Obraz bohatera narodowego w piśmiennictwie polskim przełomu XIX i XX wieku (1890–1914)*, Wrocław 1995.
- Mikuła Wojciech, *Maciejowice 1794*, Warszawa 1991.
- Ordon Longina, *Spory o Tadeusza Kościuszkę w polskiej historiografii i literaturze w latach 1792–2016*, Warszawa 2017.
- Prądyński Ignacy, *Czterej ostatni wodzowie polscy przed sądem historii*, Poznań 1865.
- Próchnik Adam, *Francja i Polska w latach 1789–1794*, Warszawa 1964.
- Próchnik Adam, *Kościuszkę, jako polityk i wódz. Studium polemiczne*, w: tenże, *Francja i Polska w latach 1789–1794*, Warszawa 1964, s. 388–435.
- Rewizja poglądów historycznych u profesora Adama Skałkowskiego, „Wiadomości Literackie”, 44 (148), 31 X 1926.
- Rogozin Aleksei, *Tradycja powstań narodowych i oręża polskiego (1794–1864) w polityce pamięci Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2021.
- Skałkowski Adam, *Aleksander Wielopolski*, t. 1–2, Warszawa 2019 (1947).
- Skałkowski Adam, *Kościuszkę w świetle nowszych badań*, Warszawa 1991 (1924).
- Skałkowski Adam, *Napoleon*, Lwów 1933.
- Skałkowski Adam, *Rec. Feliks Koneczny, Tadeusz Kościuszkę. Na setną rocznicę zgonu Naczelnika. Życie, czyny, duch*, Poznań 1917, „Kwartalnik Historyczny”, 31, 1917, s. 525–537.
- Skałkowski Adam, *Uwagi o usiłowaniach niepodległościowych na przełomie XVIII i XIX wieku*, w: *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie*, t. 2: *Protokoły*, Lwów 1931.
- Skałkowski Adam, *Zagadnienia kościuszkowskie*, „Sprawozdania PTPN”, 15, I–II, s. 30–55.
- Sobieski Wacław, dyskusja nad referatem: Adam Skałkowski, *Uwagi o usiłowaniach niepodległościowych na przełomie XVIII i XIX wieku*, w: *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie*, t. 2: *Protokoły*, Lwów 1931, s. 242.
- Sobieski Wacław, *Zagadnienia kościuszkowskie. Obchody, a prawda dziejowa*, w: *Pamiętnik IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu*, 6–8.03.1925, t. 1: *Referaty*, Lwów 1925.
- Tokarz Wacław, *Si vis vitam, para bellum*, „Rzeczpospolita”, 23 XI 1912, 86.
- Zahorski Andrzej, *Spór o Napoleona we Francji i w Polsce*, Warszawa 1974.
- Zahorski Andrzej, *Spór o Stanisława Augusta*, Warszawa 1988.
- Zahorski Andrzej, *Z dziejów legendy napoleońskiej w Polsce*, Warszawa 1971.
- Zalejko Gwidon, *Biografistyka historyczna – zarys ewolucji gatunku*, „Historyka”, 18, 1988, s. 37–56.